

## MARIANNA PĘKALA

ur. 1930; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Filtrowa, sąsiedzi, sklep żydowski, relacje sąsiedzkie, bieda

### Sąsiedzi z ulicy Filtrowej w Puławach

Nieraz siedzę i wspominam, kto mieszkał na Filtrowej, jakie były zabudowania. Pan ten, gdzie żeśmy mieszkali – pan Sadurski, państwo Baranowscy mieli domek, później państwo Kusiowie, państwo Wierzejscy, później państwo, hm... jak oni się nazywali? Później pani Podlaszewska miała domek, pani Nitowa i później tu, gdzie my żeśmy mieszkali: Bielawscy, Cerscy, Jasiński, pani Nicina, a później, jak ona zmarła, odziedziczyła to córka z zięciem, nazywali się Lis. Jeszcze stoi ten domek na Filtrowej, ten stary. Tam gdzie Cerski, to mieszka Cerskiego córka, pani Choniej, to też ten domek stary stoi jeszcze. No a później to już Figlowie, to też ten stary domek jeszcze stoi, później państwo Kucowie, Kukowie, to ten domek jemu się spalił, ktoś sobie kupił, pobudował. Mojej mamy koleżanki, pani Kalczyńskiej, domek jeszcze stoi taki mały na kurzej nóżce. Później jeszcze mieszkała pani Dzwonkowa, później mieszkali Górcy, Oleszewscy, Olejander mieszkał, później Gozdalik mieszkał, Karczmarek. I za wieżą ciśnień miał dom Rutkowski, Seroka i na samym rogu, hm... jak on się nazywał... bo później jak on zmarł, to tacy przyjechali, nie wiem skąd, tam skądś od Ruskich, mówili, że to rodzina, nazywali się Ciamarajdy i oni to tam siedzieli dość długo w tym domku. A później to sprzedali.

Na Lisa ogrodzie taka budka stała i Żydówka tam handlowała, nazywała się Majlechowa. To jeden ten sklepik tylko był na Filtrowej. W koszarach stało wojsko, to taka dziurka była w płocie zrobiona, wyrżnięta i przychodzili po papierosy, po zapalki. Jak się idzie pod górkę, to stoi studnia po lewej stronie, naprzeciwko studni mój ojciec mieszkał. Tam żeśmy mieszkali, tylko że teraz podzielili to na placówki i sobie ludzie wille pobudowali, ale tam wewnątrz, jak się idzie dalej, tam, gdzie my żeśmy mieszkali, to tamto jest rozwalone i pobudowała się taka moja znajoma. [Ta budka żydowska] stała właśnie [tam], gdzie stoi ta piękna kamienica, to właśnie tu, na rogu, naprzeciwko studni, na Lisa polu. [Ze] starych domków został Woźniaków, Grudniowy, Choniejowy, Lisów ten stary budynek i Figłów, i już nie ma, wszystko nowe.

Na Filtrowej mieszkali prawie tacy sami robocjarze, wykonywali różne drobne roboty, murarz mieszkał, stolarz. Tacy różni drobni robocjarze mieszkali, można powiedzieć, zajmowali się wszystkim. Mój ojciec tylko był szewcem, to miał już zawód wyuczony, to on się zajmował już swoją pracą. A tak to do wszystkiego się najmowali.

Wszyscy się znali, w lecie to tam kobitki sobie powychodziły, pobrały stołki, poopowiadały sobie różne bajdeczki. Mieszkam w tym bloku czterdzieści pięć, nieraz pójde do sąsiadki i mówię tak: „Jak żeśmy mieszkali na Filtrowej – nawet na Polnej, bo jak wyszłam za męża, to na Polnej u teściowej mieszkałam pięć lat – to inne życie było, radośniejsze, bo a to sąsiadka wyszła w lecie, a to na podwórko, a to na ławeczkę, to się posiedziało, a w bloku to każdy zamknie się w tych swoich czterech ścianach, żadnego kontaktu nie ma, tylko tyle, jak się idzie po klatce: »dzień dobry« i »do widzenia«”. Życie było całkiem inne, całkiem inne. Moja mama kilka takich miała koleżanek i z tymi koleżankami chodziła do lasu po drzewo, bo takie były ciężkie warunki, że nie było za co kupić, więc brały sznurki i tam het aż za prochownię [szły], to było parę kilometrów, tam trzeba było nazbierać chrustu, wiąchę zrobić na plecy i dźwigać. To nieraz jak mama przyniosła, to ojciec nie mógł podnieść.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-11-25, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"